

Nr. 344

Cena numeru  
**20 gr.**

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4,20 gr.  
Dla reb. 3,70 gr.  
Odnos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.  
Mies. z dod. ilust. 5,20 gr.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

**XXX r.**  
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5-7

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

**Łódź.**

# ROZWÓJ

**DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.**

Sroda dnia 15 grudnia 1926 r.

## Litwa w przededniu wojny domowej.

Rząd socjal.-ludowy mocno zachwiany.

Chrześcijańska Demokracja organizuje oddziały bojowe

Gdańsk, 14-12 (pat)

„Danziger Neuste Nachrichten“ przynoszą w dzisiejszym wydaniu szereg informacji, o położeniu na Litwie kowieńskiej, która, według opinii tego pisma, znajduje się w przededniu wojny domowej.

Wewnętrzne położenie na Litwie kowieńskiej w ostatnich dniach ogromnie się zaostrzyło. Pozycja rządu socjalistyczno-ludowego w parlamencie jest silnie podminowana

na przez opozycję, prowadzoną przez chrześcijańską demokrację. Stronnictwo chrześcijańsko-demokratyczne rozpoczęło organizację w całym kraju oddziałów bojowych przeznaczonych dla celów wewnętrzno-politycznych.

Skutkiem wzrastającego stale bezrobocia wzmaga się ogromnie działalność komunistyczna, a prasa komunistyczna wyraża nadzieję, że niebawem rządy na Litwie ujmie proletarijat.

Symptomy te wywołują w wewnętrznym i zewnętrznopolitycznym życiu nerwowym niepokój. W dziedzinie aprowizacji grozi nieuchronna katastrofa.

Nawiązując do zawartego niedawno

traktatu przyjaźni litewsko-sowieckiego, „Danziger Neuste Nachrichten“ stwierdzają, że Litwa doznała bolesnego rozczarowania. Sowiety bowiem, wyzyskując trudności, w jakich znajduje się Litwa, łączą rokowania handlowe z coraz to nowymi, bardziej ciężkimi warunkami, które w najbardziej nawet przyjaznych dla Rosji kołach litewskich wywołują ogromny sceptycyzm, a równocześnie zmuszają rząd litewski po podjęciu energicznych wysiłków, mających na celu przywrócenie kontaktu z pozostałymi państwami bałtyckimi, utraconego wskutek traktatu, zawartego z Rosją.

### Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34.

6638

D z i s. D z i s.

#### W miłosnym obłędzie

(Piełgrzym miłości)

W roli głównej słynna artystka

**ARLETTE MARCHAL.**

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 2 do 5 po poł. I m. 60 gr, II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3. pp. I m. 60 gr, II m. 40, III m. 30 gr

### Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dn. 14 do dn. 23 grudnia r. b.

#### Na szczyt świata

Artydzielo filmu przyrodniczo-podróżniczego, ilustrujące ostatnią (trzecią) wyprawę słynnego podróżnika generała C. G. Bruce'a na najwyższy szczyt świata **Mount Everest** 6948

### Wyprzedaż Likierów!

Pragnąc umożliwić każdemu zakup tanich trunków urządziliśmy

#### wyprzedaż 6948-

po znacznie niższych cenach

**Teodor Wagner**

Piotrkowska 101, Tel. 5-91.

### Szkoła tańca

W. Lipińskiego GRAND HOTEL (Traugutta 1)

Grupy zbiorowe. Kółka zamknięte. Co dwa tygodnie nowe komplety. — Lekcje praktyczne. 6948

## Zupełne przekształcenie sytuacji politycz. Europy

Przyjazne stanowisko Włoch w stosunku do Niemiec

Rzym, 14-12 (ate)

„Gazeta „Del Popolo“ pisze: Po zakończeniu okupacji Ruhry przyszło do zupełnego przekształcenia sytuacji politycznej w Europie. Thoiry stworzyło wielką ideę zjednoczenia sił narodu niemieckiego i francuskiego. Nadzieje te nie wydały oczekiwanych plonów. Niemcy przedstawiły swemu kontrahentowi długą listę postulatów. Stosunek Włoch do Niemiec posiada pierwszorzędne znacze-

nie, ponieważ rząd włoski ma możliwość popierania względnie zwalczania aspiracji niemieckich. Nikt w Niemczech obecnie nie myśli o rewizji granicy Bremeru. W sprawie Austrii wszyscy politycy niemieccy wiedzą, że przyłączenie tego kraju do Niemiec nie będzie mogło nastąpić bez zgody Włoch. Za chodzący zapytanie jakiego rodzaju odszkodowania nie otrzymać mogą Włochy za dopuszczenie do „Anschlussu“.

## Anglików w Chinach ziemia parzy.

Nowy napad piratów na statek angielski

Londyn, 14-12 (ate)

Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin rząd został zapytany, czy wszedł w kontakt z rządem kantońskim w celu współdziałania w zwalczaniu korsarstwa na wodach chińskich. Bias-Bay na Północ od Honkongu jest znana jako siedziba piratów, którzy niedawno zaatakowali na drodze parowiec angielski „Suunning“ w drodze z Szanghaju do Honkongu. Około 40 piratów, którzy dostali się na okręt, jako pasażerowie, opanowali po

kład i dopiero po trzech godzinach zaciętej walki opuścili okręt uprzednio go podpaliwszy. Sir Locker Lampson oświadczył, iż rząd od dłuższego czasu rozpatruje środki, zmierzające do zapewnienia bezpieczeństwa nawigacji na wodach chińskich. Ostateczną decyzją w tych sprawach jeszcze nie zapadła. Zdaniem sir Lockera Lampsona, byłoby pożądanym, aby władze kantońskie zupełnie samodzielnie rozpoczęły akcję przeciwko piratom

# Echa burdy posła Ballina w Sejmie.

## Faktyczny przebieg bójki partyjnej na wiecu „Hromady“ w Staroberezowej Minister Spraw Wewnętrznych wyjaśnia.

Warszawa 14-12 (pat)

P. Minister Spraw Wewnętrznych przesłał do p. marszałka Sejmu pismo następujące:

W związku z przemówieniem posła Ballina na posiedzeniu sejmowym w dn. 10 grudnia br. w sprawie zajść na zjeździe delegatów Białoruskiej Robotniczo-Włościańskiej Hromady w dniu 5 grudnia br. we wsi Staroberezowo gm. Orle, pow. Bielski, komunikuję ich przebieg faktyczny.

W dniu 24. XI br. zgłosił się poseł Wołoszyn do Starosty pow. Bielsk Podlaski p. Czajkowski zapowiadając, że 5 XII br. odbędzie się zjazd powiatowy delegatów Białoruskiej Robotniczej Włościańskiej Hromady w Hajnówce i prosił o poczynienie zarządzeń, by zjazd mógł odbyć się spokojnie, zaznaczając równocześnie, że za bezpieczeństwo wewnątrz lokalu sam bierze odpowiedzialność i że prosi jedynie o zabezpieczenie spokoju nazewnątrz. Starosta Czajkowski zwrócił uwagę posła, Wołoszyna, że w Hajnówce znajdują się różne przedsiębiorstwa fabryczne, robotnicy których są wrogo nastroszeni przeciw Biał. Włościan. Robotn. Hromadzie i samemu posłowi Wołoszynie. Mimo tego ostrzeżenia poseł Wołoszyn nie cofnął swego zgłoszenia na zjazd.

Dnia 2. XII br. sekretarz Centralnego Komitetu Biał. Rob. Włośc. Hromady w Wilnie powiadomił starostę w Bielsku Podlaskim, że zjazd odbędzie się dnia 5. XII br. we wsi Staroberezowo, leżącej niedaleko od Hajnówki.

Dla zabezpieczenia spokoju podczas odbyć się mającego zjazdu starosta w dniu 5. XII br. wysłał do Staroberezowa 30-tu policjantów ze swoim zastępcą Niewiarowskim i Komendantem Powiatowym P. P.

Zjazd miał się odbyć w mieszkaniu włościanina Treszczotki, dokąd o godz. 11-ej przybyli posłowie Wołoszyn i Miotła wraz z kilkudziesięcioma ludźmi, funkcjonującymi jako milicja porządkowa, która przed wpuszczeniem do środka lokalu kontrolowała legitymacje delegatów.

W lokalu zebrano się około 200-tu osób, co przy jego szczupłości spowodowało ciasnotę uniemożliwiającą należyte orjentowanie się, co się dzieje wewnątrz lokalu. Wewnątrz lokalu znalazł się też zastępca starosty Niewiarowski wraz ze starszym przodownikiem P.P. Polewczukiem. Poseł Wołoszyn sprzeciwił się wprowadzeniu do lokalu 5-ciu policjantów wraz ze starszym przod. Polewczukiem, które to wprowadzenie uważał za zastępca starosty za konieczne w przewidywaniu możliwych zajść. Około godz. 12-ej zagał zebrań poseł Wołoszyn, wygłaszając mowę o charakterze wybitnie antypaństwowym. W tym czasie grupa około kilkudziesięciu osób, spóźnionych na zjazd usiłowała dostać się do wnętrza lokalu, którego wejście było już zamknięte i ochraniane przez milicję porządkową Biał. Rob. Wł. Hromady. Ta grupa ludzi chcąc wejść na zgromadzenie poczęła w sposób bardzo energiczny dobijać się do wnętrza, wybijając szyby, co wywołało w natłoczonym lokalu panikę i bójkę między uczestnikami, szukającymi dla siebie schronienia. W trakcie tego zostali poseł Miotła i kilku uczestników zjazdu poranieni odłamkami szyb.

Wobec wytworzenia się takiej sytuacji zastępca starosty Niewiarowski rozwiązał zebranie i zarządził opróżnienie lokalu. Milicja Biał. Rob. Wł. Hromady, ochraniająca wejście, nie chciała wypu-

ścić ani zastępcy starosty, ani st. przodownika Polewczuka, przycze i obydwaj zostali poturbowani. St. przodownik Polewczuk dzięki swym usiłownictwom przedarł się wreszcie nazewnątrz zaalarmował policję, która wkroczyła bezwzględnie, rozdzielając bijących się i opróżniła salę.

Jak z powyższego przedstawienia faktycznego przebiegu zajść wynika, zarzut pobicia kogośkolwiek przez policję ze zgromadzonych na zjeździe w Staroberezowie musi być uważany za zupełnie bezpodstawny. W lokalu, w którym się zjazd odbywał, nie było najzupełniej policji, a znajdował się tylko zastępca starosty i zastępca komendanta Pow. P.P. starszy przodownik Polewczuk,

## Pertidne tłumaczenia niemieckie.

### FORTYFIKACJE NA WSCHODZIE SĄ IM POTRZEBNE DO OBRONY PRZED NAPĄSIĄ ZE STRONY POLSKI LUB CZECHOSŁOWACJI.

Berlin, 14-12 (pat)

„Deutsche Allgemeine Zeitung“, organ, subsydjowany z funduszu dyspozycyjnego ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy, nawiązując do wywodów, udzielonych przez Vanderveledego belgijskiej agencji telegraficznej w sprawie znaczenia i interpretacji umowy genewskiej, dotyczącej warunków wycofania międzysojuszniczej komisji kontrolnej z Niemiec, polemizuje ze stanowiskiem francuskiego rządu odnośnie do uchyleń, jakich Niemcy dopuścić się mieli przez wzmocnienie swych fortyfikacji wschodnich.

Dziennik twierdzi, że dosłowne zastosowanie się do postanowień zawartych w art. 180 traktatu wersalskiego, w myśl interpretacji, podsuwanej tymże artykułem przez rząd francuski, oznaczałoby odebranie wszelkich

wartości militarnych fortyfikacjom wschodnim. Nawet niefachowiec zrozumieć powinien, że fortyfikacje, które nie dotrzymują kroku postępom techniki wojennej, nie mogą spełnić swych zadań.

Wobec tego, wnioskuje „Deutsche Allgemeine Zeitung“, — nietylko zmarnowane byłyby kwoty, łożone przez Niemcy na utrzymanie wspomnianych fortyfikacji w tym stanie, w jakim znajdowały się w roku 1919-ym, ale — co ważniejsza — granice Rzeszy od wschodu stałyby otworem dla najazdu ze strony Polski i Czechosłowacji. To zaś ma być ukrytym celem, do którego Francja zmierzła, chcąc odebrać Niemcom jedyną pozostałą tam możliwość obrony, zwłaszcza w stosunku do zagrożonych Prus Wschodnich.

## Wensacy nie rewelacje uczonego niemieckiego na temat liczby wojska niemieckiego

### Pacyfista Gerhard Seeger daje mądre rady Gdańskowi

Gdańsk, 14-12 (aw)

W jednym z tutejszych gimnazjów wystąpił z odczytem na temat kwestji pokojowej znany pacyfista, Gerhard Seeger.

Prelegent przedstawił we właściwym świetle rzekomo pokojową politykę rządu Rzeszy, przytaczając szereg znamienitych cytat i cyfr z odnośnych wykazów. Podkreślił on dążenie Niemców do najszybszego rozwoju „reichswehry“ i fakt podniesienia przez rząd kredytów na cele wojskowe o 100 milionów marek złotych tak, iż obecnie budżet „reichswehry“ wynosi 476 milionów marek złotych.

Mówca wykazał, iż „reichswehra“, na 36.500 podanych oficjalnie szeregowych, liczy... 38.000 starszych szeregowych, t. zw. gefrajterów. Na trzystu żołnierzy przypada jeden pułkownik. Generałów sama tylko

„reichswehra“ liczy 46. Według podanego przez prelegenta materiału, „Reichswehra“ liczy około 120 tysięcy szeregowych armji lądowej i 40 tysięcy morskiej.

Prelegent stwierdza, iż „reichswehra“ jest wielką, doskonale zorganizowaną kadrami wielkiej armji, którą uzupełnić można każdej chwili oddziałami „czarnej reichswehry“.

W drugiej części odczytu mówca wskazał, iż jakkolwiek nacjonaliści gdańscy uważają Polskę za największego swego wroga należy oczekiwać, iż będą oni zmuszeni do zwrócenia się do Polski o pomoc, gdyż bez współdziałania gospodarczego z Rzeczpospolitą wolne miasto Gdańsk nie może myśleć o tem, aby utrzymać zdolną swą egzystencję przez czas dłuższy, oraz, aby pozostało przy swem dotychczasowym znaczeniu.

Krótką jest praca  
Słodkimi soczywaniami,  
Gdy czyścisz „Purusem“  
Trzewiki Twe Panie.

6956

Do akt. Nr. 2938. 1926 r.

### OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Siemkiewicza Nr. 67 na zasadzie art. 1030 U.P.C. głasza, że w dniu 22 grudnia 1926 r. od godziny 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 37 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do D. Mańczyka i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 565. Łódź, dnia 1 grudnia 1926 r.

Komornik: JAN RZYMOWSKI

## Twarda ręka w miękiej rękawiczce.

### Jak się „wydała“ niebezpiecznych Niemców z Górnego Śląska.

Katowice, 14-12 (aw)

Władze nakazały kierownikowi buchalterji rolniczej w zarządzie dóbr Hohenlohego w Koszęcinie, inspektorowi Sroce, opuścić w ciągu 24 godzin granice Polski. Wskutek

zwrócenia się Sroki o interwencję do niemiecko-polskiego trybunału w Bytomiu, na kaz władz polskich został uchylony.

Jest to już trzeci wyrok polski unieważniony przez trybunał w Bytomiu.

# Warszawa i Kraj.

(Telefonem od własnego korespondenta „Rozwoju”)  
Warszawa 15-12.

## Aresztowanie kapitana Mikulę

Z niewiadomych powodów aresztowano w Warszawie kapitana oddziału sztabowego M. S. Wojsk, Mikulę, którego natychmiast osadzono w więzieniu. Przyczyna nieznana. Prawdopodobnie chodzi tu o jakąś nową aferę antypaństwową. Kpt. Mikulę cieszył się dobrą opinią.

## Wylew Wisły

Wskutek nagiego wezbrania Wisły woda wdarła się w Krakowie do t. zw. wieńców przy budowach filarów pod nowym mostem, u wylotu ulicy Krakowskiej. Wskutek silnego naporu wody pojawiły się zapory, a dotychczasowe roboty uległy zniszczeniu. Szkody materialne są znaczne.

## Odwolanie uroczystości poświęcenia statków

Wyznaczone na 18 bm. poświęcenie statków polskiej floty handlowej w Gdyni nie będzie miało miejsca. Uroczystość zostaje odłożona z tego względu, iż statki te naładowane będą w Cherbourgu w dniu 14 bm. do Gdyni zaś mogą przybyć najwcześniej 23 bm.

## Nowy magistrat w Gdyni.

Odbyło się w Gdyni pierwsze posiedzenie nowego magistratu, pod przewodnictwem burmistrza, p. Krauzego. Na posiedzeniu odebrano od nowych radnych przyrzeczenie, oraz dokonano wyboru członków rady miejskiej. Prezesem rady został p. Ignacy Świercz.

## Posłowie angielscy w Poznaniu

Bawiący w Polsce posłowie angielskiej partji pracy, Shepherd i Beckett, przybyli do Poznania.

Natychmiast po przybyciu do miasta obaj posłowie udali się do gmachu przy ul. Zamkowej, gdzie odbywało się zebranie komunistyczne, w którym brała m. in. udział żona wybitnego komunisty Bema. Wieczorem goście opuścili miasto, udając się w dalszą drogę do Gdańska.

## Jeszcze jedna konferencja drożyzniana

Dnia 14 bm. odbyła się w ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych konferencja poświęcona zagadnieniom cen wogóle, przedewszystkiem cen produktów rolniczych.

Konferencje, w której wzięło udział około 150 ciał przedstawicieli rolniczych, przemysłowych, handlowych i finansowych, zagał pan minister Niezabyłowski, poczem dr. Wacław Fajans wygłosił obszerny referat, pod tytułem „Sprawa cen produktów rolniczych w planie gospodarczym Polski”. Konferencja przeciągnęła się do późnej nocy.

—oO—

## POWRÓT MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa, 14-12 (pat)

Dzisiaj o godz. 20, 30 powrócił do Warszawy p. minister spraw zagranicznych Zaleski, powitany na dworcu przez wyższych urzędników ministerstwa z podsekretarzem stanu Knollem na czele, charge d'affaires Francji baronem de Vaux oraz posłem rumuńskim Jacovakym.

Do akt. Nr. 3499. 1926 r.

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza że w dniu 22 grudnia 1926 r. od godziny 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 79 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wolfa Ungera i składających się z mebli, szacowanych na sumę zł. 715. Łódź, dnia 6 grudnia 1926 r.

Komornik: JAN RZYMOWSKI

# Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu

Ukończono drugie czytanie budżetu Min. Skarbu.

ODRZUCAJĄC WSZELKIE POPRAWKI I WNIOSKI MNIEJSZOŚCI.

Warszawa 14-12 (pat)

Dziś dłuższe przemówienie na komisji budżetowej wygłosił poseł Sanojca (Stronnictwo chłopskie). Mówca ten oświadczył m. in., że aczkolwiek jego stronnictwo w niczem nie przyczyniło się do powstania obecnego rządu, (?) to jednak do rządu tego, ze względu na osobę obecnego premiera, ma zaufanie i będzie głosowało za prowizorium.

Poseł Greiss (Klub katolicko-ludowy) oświadczył, że klub jego traktuje obecne prowizorium, jak zresztą wszystkie, jako konieczność państw i z tego powodu będzie za niem głosował. Stosunek swój do rządu klub uzależnia od wypełnienia szeregu postulatów, m. in. od stosunku rządu do kościoła katolickiego, od stosunku do ludności rolniczej i rękodzielniczej.

Na tem dyskusję ogólną zakończono i przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

Do art. 2-go zabrał głos p. minister skarbu Czechowicz, który, opowiadając się przeciwko wszystkim wnioskom, zmierzającym do zmniejszenia prowizorium, stwierdził, że prowizorium to jest preliminowane bardzo oszczędnie, jeżeli się je porówna z budżetami innych państw oraz chociażby z budżetem roku 1925-go, który, uchwalony w walucie pełnowartościowej, wynosił 1,932 milionów złotych. Prowizorium na rok 1927/28, w walucie pełnowartościowej wynosiłoby zaledwie miliard kilkadziesiąt milionów złotych.

Przy art. 3-im wniosek swój o skreślenie tego

artykułu, popierał poseł Prager. Przy art. 5-ym poseł Kozłowski wniósł o zmniejszenie kosztów komisji ankietowej z 206,500 zł. na 100,000 zł. dowodząc, że preliminowana suma jest zbyt wysoka. Na zarzut ten odpowiedział minister Czechowicz, wskazując, że przeciwnie, nie jest wysoka, gdyż do komisji ankietowej muszą być zaproszeni ludzie ze wszelkich miar wybitni, którym za oderwanie od codziennych zajęć należy zapewnić odpowiednie wyragrodzenie. Przy art. 8-ym, dotyczącym kwestji podwyżki uposażeń, przemawiał poseł Lypacewicz, wzywając rząd do rozważ. sprawy dodatków funkcyjnych dla urzędników, zajmujących kierownicze stanowisko, oraz do większego uwzględnienia przy podwyższaniu uposażeń funkcjonariuszów państwowych, funkcjonariuszów, obarczonych rodziną

W głosowaniu wszystkie poprawki, zarówno zgłoszone w toku obrad, plenarnych, jak i zgłoszone jako wnioski mniejszości, upadły. Całe prowizorium przyjęto w 2-tem czytaniu w brzmieniu, uchwalenem przez komisję. Z powodu sprzeciwu 3-cie czytanie odłożono do jutra.

Następnie poseł Malaczyński imieniem komisji skarbowej referował projekt ustawy o samodzielnym podatku wyrównawczym. Na tem porządek dzienny wyczerpano. Następnie marszałek zakomunikował, że wśród wniosków wpłynął wniosek P. P.S. o zmianę art. 26 Konstytucji w kierunku nadania sejmowi prawa rozwiązywania się własną uchwałą. Następne posiedzenie jutro o godz. 10-ej r.

Zniesiono kontrolę wojskową, możeby wprowadzić kontrolę więzienną.

## Czterech Polaków oszalało w więzieniu w Gliwicach

Wskutek brutalnych i wyrafinowanych tortur

Warszawa, 14-12 (tel. wł.)

Dziennik „ABC.” donosi:

W więzieniu w Gliwicach na niemieckim Górnym Śląsku, z którego niedawno wyrwało się dziesięciu aresztantów, zwarjowało czterech więźniów Polaków wskutek brutalnego obchodzenia się z nimi podczas śledztwa i stosowania wobec nich wyrafinowanych tortur. Nazwiska ofiar: Matysek i syn jego

Juljan, z Wielkich Strzelec Żyguła z Bytomia i Leszczynówna z Katowic.

(Podajemy ten fakt do wiadomości publicznej w przeświadczeniu, że Rząd Polski postara się, aby różni „humanitarni” cudzoziemcy, zwiedzający więzienia polskie, zechcieli może zajrzeć do Gliwic, aby stwierdzić, jak się Niemcy zachowują wobec więźniów Polaków. (Przyp. Red.)

## Zydzi znowu grubo skłamali.

Zadnych pogromów w Rumunji nie było

Warszawa, 14-12 (pat)

Poselstwo rumuńskie komunikuje: Gmina żydowska w Warszawie odbyła dnia 12 grudnia br. posiedzenie, celem zaprotestowania przeciwko pogromom, które rzekomo miały miejsce w Rumunji.

Wszystkie wiadomości, dotyczące rzekomych pogromów pozbawione są wszelkich podstaw. Należą one do dziedziny fantazji i rozgłaszane są przez tych, którzy prowadzą wrogą Rumunji propagandę.

## Obrady senackiej komisji i budżetowej

NAD BUDŻETEM MINISTERSTWA W.R. i O. P.

Warszawa, 14-12 (tel. wł.)

Senacka komisja skarbowo-budżetowa obradowała popołudniu nad sprawozdaniem najwyższej izby kontroli państwa o czynnościach, dokonanych w 1925-tym roku w generalnej dyrekcji poczt i telegrafów. Sprawozdanie to referował sen. Popowski. (ZLN.) Po dyskusji w głosowaniu przyjęto cały szereg rezolucji zaproponowanych przez referenta. Rezolucje te będą przedmiotem obrad jutrzejszego plenarnego posiedzenia senatu. W zwią

zku z przebiegiem dzisiejszych obrad senackiej komisji oświatowej nad budżetem ministerstwa W.R. i O.P. w nieobecności przedstawiciela rządu, dowiadujemy się, że nieobecność ta była spowodowana wyłącznie tem, że komisja oświatowa senatu wbrew regulaminowi przystąpiła do obrad nad budżetem, w tym wypadku budżet ministerstwa W.R. i O.P. co leży wyłącznie w kompetencji komisji skarbowo-budżetowej jako właściwej do rozpatrywania komisji budżetowych.

# Zwycięskie Niemcy.

## Zachodnie granice Polski są zagrożone.

Łódź 14 grudnia.

Obawy jakie wyrażaliśmy w chwili przyjmowania Niemiec do Ligi Narodów aż nadto szybko sprawdzają się; Niemcy systematycznie działając na szkodę Traktatu Wersalskiego po kolei przekreślają te artykuły, które w czemkolwiek ograniczyły ambicje imperjalistycznej i militarystycznej „Republiki” Niemieckiej.

Ostatnia sesja Rady Ligi Narodów położyła kropkę nad i — Niemcy wyzwoili się z więzów Międzynarodowej Kontroli militarnej na miejsce, której ma być powołana nowa kontrola z ramienia Ligi Narodów, kontrola ograniczająca się do sprawozdań składanych przez Niemców: komisja kontrolna w skład której będą wchodziły Niemcy jako członek Rady Ligi Narodów.

Ten akt zabójstwa Traktatu Wersalskiego ma nastąpić z dniem 1 lutego 1927 r. Z chwilą tą Niemcy będą mogły rozpocząć prawie zupełnie jawną, na wielką skalę fabrykację wszelkiego rodzaju środków godzących w chwilowy pokój w Europie. Grube Berty, Zeppeliny, bomby, granaty, gazy trujące, środki od zatrucia studzien w kraju nieprzyjaciela, kule dum-dum etc. będą teraz dniem i nocą przygotowywane ku większej chwale pokojowych zamiarów Niemców.

Rada Ligi Narodów z godną podziwu lekkomyślnością zgodziła się na tę ewentualność nawet nie zadawszy sobie trudu by przeprowadzić jakie — takie zabezpieczenie zachodnich granic Polski. A więc groźne twierdze w Głogowie, Królewcu i Kistrzynie wbrew żądaniu Polski reprezentowanej przez jej nieudolnego przedstawiciela p. Zaleskiego, nie zostały i nie zostaną rozbite. Nad granicą polskiego Śląska Niemcy gwałtownie umacniają niemiecką łącząc miljonowe sumy na wyrugowanie wszystkich Polaków z pasa granicznego.

Wśród serdecznych przyjaciół psy Polskę zjedzą, jeżeli ona sama nie obroni się. Nasi sojusznicy są dostatecznymi egoistami aby tylko o swój własny interes dbać. Anglia zdaje sobie sprawę że Niemcy duszą

się w obrębie swych granic.

Anglja odebrawszy im kolonje i rozbroiwszy flotę obawiając się niemieckiej ekspansji woli by Niemcy parli na Wschód, niżby mieli szukać znów sukcesów w afrykańskich kolonjach.

O zabezpieczeniu zachodnich granic pomyślały Francja wraz z Belgją.

Polska została sama jedna bez moralnej i fizycznej opieki wtłoczona między dwa wielkie bufory Niemiec i Bolszewji. Liczenie

na francuską i naszą własną dyplomację za wiodło nas. Francuska dyplomacja poniosła porażkę. Jak wynika z doniesień francuskiej Briand groźbą swego ustąpienia wymusił zgodę Poincarego na haniebne ustępstwa na rzecz Niemiec. Z przedstawicielem Polski p. Zaleskim wogóle bardzo mało liczone się.

Losy Polski leżą już tylko w jej własnych rękach w sile oręża i rąk które nim władają.

(—)

## Nie szukajcie chleba za Oceanem.

### Brazylja nie jest rajem dla emigrantów OSTRZEŻENIE PRZED EMIGRACJĄ DO PARANY.

Od Związku Polskiego w Kurytybie otrzymujemy następujący list z prośbą o ogłoszenie.

Związek Polski w Kurytybie, pragnąc przyjąć z pomocą emigrantom przybywającym z Polski, utworzył (przy ul. Carlos de Carvalho Nr. 73, Kurytyba, Parana, Brazylja) „Biuro informacyjne dla emigrantów, poszukujących pracy, porad prawnych i porad w nabywaniu ziemi”.

Brak tego rodzaju biura dawał się już dawno odczuwać, tembardziej, że oprócz tzw. „patronatów rolnych”, skierowujących robotników na rolę i działających głównie w stanie Sao Paulo, nie ma w Brazylji biur pośrednictwa pracy.

Przyspieszył utworzenie „Biura informacyjnego” obecny kryzys gospodarczy, jaki przechodzi Brazylja od kilku miesięcy. Kryzys ten wywołał nawet częściowe bezrobocie w centrach przemysłu w Sao Paulo i Rio de Janeiro, gdzie wiele przedsiębiorstw zmniejszyło ilość swych pracowników lub ograniczyło pracę nawet do 3-4 dni w tygodniu. W trzech stanach południowych: Paranie, S. Catharine i Rio Grande do Sul t.j. na terenie zamieszkałym przez Polaków kryzys daje się również silnie odczuwać. Głównie dotknięty jest kryzysem przemysł drzewny w Paranie t.j. tartaki, które przy normalnej produkcji zatrudniały dużą ilość robotników. Z powodu niskiej cen drzewa tartaki te zmniejszyły produkcję, a z nią zmniejszyły ilość swych pracowników.

Przybysze z Polski natrafiają na znaczne trudności, nie znając kraju, jego języka i nie wiedząc do kogo się zwrócić o poradę tak w znalezieniu pracy, jakoteż i w nabyciu ziemi. „Biuro informacyjne” ma za zadanie spieszyć z radą tym emigrantom, którzy zwracają się do „Biura” i skierowywać ich na miejsca wolne tak w Kurytybie, jakoteż i na kolonjach, w rolnictwie i przemyśle. Działalność „Biura informacyjnego” obejmuje głównie Parane.

Obowiązkiem naszym jest zwrócić uwagę, że w rolnictwie tutejszem prawie nie zatrudnia się robotników, gdyż koloniści prowadzą gospodarstwa obciążone na pracę swej własnej rodziny. Przemysł w Paranie jest bardzo słabo rozwinięty i daje pracę małej liczbie robotników. W normalnym czasie mały przybysze emigrantów znajduje umieszczenie, ale w czasie kryzysu, takiego, jak obecny, znalezienie zarobku jest utrudnione.

Wszyscy przybysze — jak to zauważyć się daje — posiadają błędne informacje o warunkach pracy i osadnictwa w Paranie, a przedewszystkiem o wysokości wynagrodzenia i waltucie krajowej. Często np. jest przekonanie, że w Brazylji są dolary i że robotnik zarabia dziennie 5—6 dolarów. Jest to widocznie przedstawienie milrejsa z dolarem. W milrejsach robotnik rzeczywiście zarabia 5—6 milrejsów dziennie, ale nie wynosi to nawet i dolara, który przy obecnym kursie ma około 7 milrejsów.

Drożyzna w Brazylji w ostatnich latach tak wzrosła, że zarobki wystarczają zaledwie na jakieś utrzymywanie, prawie z wykluczeniem oszczędności. W znalezieniu pracy mają największe trudności robotnicy bezfachowi. Rzemieślnicy łatwiej znajdują zarobek, oraz wyższe płace, ale znacznie szybszy ich napływ, od czasu do czasu, przeladowuje i tak dość szczupły — parański rynek pracy. Brak przedsiębiorstw polskich, któreby zatrudniały pracowników biurowych uniemożliwia wprost wyszukanie pracy inteligentnym, przybyłym z Polski i nie posiadającym znajomości języka portugalskiego, który ułatwiłby im osiągnięcie pracy w obcych przedsiębiorstwach.

Emigranci rolnicy skierowują się do kolonii w których mogą otrzymać ziemię na spłatę, o ile rząd kolonizuje i ma dla nich tereny. Obecnie rząd nie kolonizuje. Ale i ci przychodzący są mylnie poinformowani o warunkach osadnictwa. Praca początkowo, na nowej kolonii, jest ciężka i upływa kilka lat, zanim kolonista zdola doprowadzić do zagospodarowania się. Wielu z kolonistów — przeważnie nie rolników — nie może podjąć ciężkiej pracy, opuszcza kolonję i przybywa do miasta na zarobek który w niewielu wypadkach wystarcza mu na utrzymanie rodziny.

Ziemi za darmo w Brazylji nie dostaje się. Zwracamy więc uwagę wszystkim tym, którzy zamierzają wyemigrować do Parany, że obecnie jest tu kryzys, zarobki są małe, przedsiębiorcy skarżą się, że emigranci mało pracują.

Wszyscy przybywający do Brazylji muszą być przygotowani na pozostanie tu, t.j. stałe osiedlenie się, gdyż to do czego tu dojdą, nawet na roli, nie wystarczy im, po spieniężeniu swego majątku, na przeniesienie się z powrotem do Polski i zakupienie tam gospodarstwa. Należy o tem pamiętać, że koloniści tutejsi nie są zamożni i nie można ich porównać z bogatymi farmerami północno-amerykańskimi.

Kurytyba, dnia 30 września

Komisja Związku Polskiego dla spraw „Biura informacyjnego”

Stefan Woiski  
Jan Wilczyński  
Ignacy Wróbel  
Władysław Galarda

## Mojesz był dyrektorem kopalni siarki.

### Burze wywoływał sposobem chemicznym

#### BREDNIE HODUROWCA „KSIEDZA” ZAWADZKIEGO WYPOWIADANE PRZED SĄDEM.

W tych dniach odbył się w Bydgoszczy proces hodurów: Stanisława Maksymiljana Zawadzkiego, organizatora sekty na Pomorzu, Józefa Faca, prezesa sekty w Bydgoszczy i Jana Gacy, sekretarza, także. Akt oskarżenia zarzuca zwłaszcza Zawadzkiemu wielokrotne znieważenie Kościoła katolickiego, jego urządzeń i obrządków.

Świadkowie zeznają, że „ksiądz” Zawadzki wygadki i rzeczy Borendalne. Tak np. utrzymywał, że papież, jako człowiek nie może być nieomylny, tembardziej, że w czasie nawały bolszewickiej nie trzymał z Polską, ale popierał bolszewików, że ksiądz ma winę nieciężki, że chrzest jest niepotrzebny, bo dziecko nie rodzi się z diabła, lecz z niewiasty. Mówiąc o stworzeniu świata Zawadzki utrzymywał, że Mojesz był dyrektorem kopalni siarki i jako chę-

miłkowi łatwo mu było wywoływać sztuczne burze.

Zawadzki w ostatnim słowie podkreślił, że rząd uważa Kościół narodowy za ten, który podrafi uświadomić ciemne masy i że wicepremier Bartel oświadczył, że jest za wolnością przekonań w Polsce i dekret legalizacyjny dla Kościoła narodowego wkrótce będzie ogłoszony. Andrzej Strug i Hołdówko są wyznawcami Kościoła narodowego i gorąco go popierają. Zakończył Zawadzki oświadczeniem, że jeśli zostanie skazany to świat osądzi go nie za katorżnika, lecz męźennika za wiarę świętą.

Izba karna ogłosiła wyrok skazujący Zawadzkiego na 2 miesiące i 20 dni więzienia z zamianą 1200 złotych grzywny i poniesienie kosztów procesu. Facy i Gacy zostali uwolnieni od winy jako działający w naiwności i nieświadomości.

# Cud w Słupi.

Co się działo w małym miasteczku w święto Matki Boskiej.

Masowa psychoza na tle rzekomych widzeń małych dzieci

Jak już swego czasu donosiliśmy poprzednio latem roku bieżącego w Słupi pod Środą w Poznańskim kilka dzieci w ekstazę, w której im się rzekomo objawiła Matka Boża. Wieść o tem zelektryzowała całą okolicę i od tego czasu Słupia jest celem codziennych pielgrzymek tłumów które do rzekomym cudem wslawionego miejsca odnoszą się z wielką czcią i pietyzmem. Od kilku już tygodni zapowiadano wielki napływ ludności na dzień 8 grudnia. W dniu tym, jako w święto Matki Boskiej spodziewano się wielkiego cudu i objawienia się Marji Panny wszystkim zebranych.

Jak pisze „Dziennik Poznański” w dniu 8 grudnia od samego rana tysiące osób cisnęło się na peronie poznańskiego dworca, oczekując na pociągi jadące do Środy. Dyrekcja kolei uruchomiła specjalnie na ten dzień cztery nadzwyczajne pociągi które przepelnione ludźmi odjechały do Środy. Publiczność zapełniła nawet platformy wagonów i budki konduktorów. Na wszystkich stacjach na linii do Środy dosiadały dalsze setki ludu wiejskiego, który z pieśnią nabożną na ustach pielgrzymował do cudownego miejsca.

O godzinie pierwszej w południe, pola i drogi pod Słupią zaległ wielki dwudziestotysięczny tłum. Przed prowizorycznym ołtarzykiem klęczały dzieci które jednak w dniu tym w ekstazę nie wpadły. Do zebranych przemówił proboszcz środzki ksiądz Meissner, poczem wyruszyła wielka procesja do kościoła w Środzie. Na czele pochodu niesiono figurę, którą kilka tygodni temu ustawiono na miejscu rzekomego objawienia. Procesja wielotysięcznego tłumu przez cztery godziny ciągnęła do Środy. Nikt się nie zrażał szarą, błotem, mgłą i przejmującym zimnem. Figurę ustawiono na ołtarzu kościoła środzkiego i rozpoczęto nabożeństwo. W czasie nabożeństwa dzieci straciły przytomność, a po jej odzyskaniu mówiły zebranych, że Matka Boża życzy sobie wrócić na pole pod Słupią. Wobec tego tłumy ludzi wróciły o godzinie 9 i pół wieczór w procesji z figurą do Słupi gdzie modlono się i śpiewano przez całą noc.

Szosa z Środy do Poznania rojła się od samochodów i autobusów, którymi podążali ciekawi do Słupi. Na małych stacjach do Środy zabrakło biletów i musiano wypisywać prowizoryczne poświadczenia zapłaty za przejazd. W Środzie sprzedawano bilety powrotne przy czterech specjalnie uruchomionych kasach które z trudem nadażyć mogły w zatlaniu publiczności.

Przy kasach niemożliwie się tłoczono a dialogi obecnych najlepiej świadczyły, że ludzie zjechali się z całej Polski.

— Niech mnie pan nie wypycha, muszę teraz jechać, bo nie zdążę na pociąg do Wolsztyna.

— Do licha z kobietami, jak im wytłumaczyć że do Starołęki mają czas, a ja jutro muszę być w Bydgoszczy.

— Bezbożnik! ani uszanuje białogłowy.

Czy pana cudowne miejsce niczego nie nauczyło?

Na peronach poprostu się zabijano.

— Panie konduktorze, przecje wpuście nas do drugiej klasy!

— Jeszcze czego, czwartaka zapłaciła a do państwa się pcha.

Wolno! wolno! zaraz idzie ekstracug!

W wagonach opowiadano sobie wrażenia z pielgrzymki. Mówiono o bezbożnym 17-letnim łobuzie, który poniewierał swych rodziców, a teraz miewa objawienia i jest wzorowym synem. Opowiadano o parobku, któremu zginęło w Słupi bielmo z oczu. Wszystkie zaś szczegóły słyszano z piątych

i dziesiątych ust naocznych świadków, rzekomych cudów jednak niema, bo najwięcej wiedzą o Słupi ci, którzy tam wcale nie byli.

Stanowisko władz duchownych jest krytyczne i ostrożne. Jest to zupełnie zrozumiałe. Objawienia bowiem w Słupi przybierają szerokie rozmiary masowej sugestji — coraz więcej osób miewa widzenia. W ekstazę popadają zwłaszcza kobiety wiejskie. Poza to uczucia religijne bezkrytycznego tłumu obrazają dowcipnie którzy ordynarnymi żartami mając rzeczywistość podniosły nastrój zebranych. Nastrój ten jest może nieuzasadniony ale w każdym razie powinien być rzeczowo krytykowany a nie wykpiwany..

## Prasa mówi.

# Głosy Prasy Polskiej

## Wojna z Polską

Prowadzi ją nie kto inny, tylko marsz. Piłsudski, którego rozmowę z korespondentem paryskiego „Tempsa”, roztrząsa „SŁOWO POMORSKIE” pisząc:

Kto nie wierzy niech posłucha p. Thiebault—Sisson'a, specjalnego korespondenta „Tempsa”, dziennika francuskiego; uważanego powszechnie za tubę Quai d'Orsay, francuskiego ministra spraw zagranicznych. P. Thiebault—Sisson, wysłany do Warszawy dla zbadania sprawy wewnętrznych Polski pomajowej składa w „Tempisie” raport o swym wywiadszcie. Między innymi w numerze z 8-go bm. daje sprawozdanie z rozmowy z p. Piłsudskim.

20 minut rozmawiał p. Thiebault—Sisson poto, by niczego się nie dowiedzieć o zamiarach rządu polskiego od p. Piłsudskiego.

Następnie „Słowo Pom.” podaje tekst wynurzeń p. Marszałka, podany już również przed paru dniami przez „Rozwój” i kończy w taki sposób:

Nie jest to zresztą pierwsze tego rodzaju straszne wynurzenie wodza buntu majowego. Już przed kilku laty padły straszne słowa:

— Ja walczę z Polską.

Wówczas była to walka konspiracyjna, tajona przygotowana do krwawego maja.

Wówczas był cel i był program. Dziś jest to walka jawnie głoszona przez samego p. Piłsudskiego, otwarcie wyznającego, że Polska w jego ręku jest igraszką wojenną, że 28 milionów Polaków to piłka, którą rzuca jak mu fantazja nakazuje na lewo lub na prawo.

Gra o Polskę piłsudczyzny zamieniła się w grę przeciw Polsce p. Piłsudskiego.

Powiedział przed kilku dniami p. Bartel do jednego z wybitnych postów:

— „Wszystko zależy od marszałka. Jak on zechce tak będzie”.

Nie mógł jednak powiedzieć, co on zechce. „La Pologne telle, qu'elle est”.

## Konserwa a rząd

„DZIEN POLSKI”, organ nieoficjalny ziemian odpowiada na artykuł Stroniskiego w „Warszawiance”, wyjaśniając różnice między dążeniami Obozu Wielk. Pol. a konserwatystami.

„Prawdziwy konserwatyzm — pisze „Dzień” — nie uznaje i nie rozumie jakiegokolwiek zasadniczej opozycji, albo nawet niechęci do współpracy z jakimkolwiek prawnie istniejącym rządem. Wskutek tego konserwa

tysta z natury rzeczy gotów jest do jak najdalej idącej współpracy z każdym rządem. Rząd bowiem dla konserwatysty jest uosobieniem autorytetu państwa”.

Zapomina „Dzień Polski” o jednej bardzo ważnej rzeczy, że obok rządu jest jeszcze Sejm i Senat, a nad nimi Prezydent Rzeczypospolitej, który jest większym niż rząd uosobieniem autorytetu państwa i dlatego stronnictwa wyłączają jego osobę z walk politycznych. Następnie, zasadniczo „Dzień” się myli z tego bowiem, co napisał można by wnioskować, że przed 12 maja konserwatystów nie było zupełnie. Przecież nie jeden rząd był już zwalczany przez Stronnictwo Chrz. Nar.

## Na ciężkiej pracy polskiego górnika łuczają się baronowie węglowi

Przemysł polski. Bardzo to dla ucha mile brzmi, ale... niestety — polskim on nie jest. Właścicielami bowiem wielkich przedsiębiorstw przemysłowych w Polsce, są albo Niemcy, albo Francuzi, albo Włosi; Polacy natomiast są tylko tymi parjasami, co znoją pracę z bogaczącą ludzi obcych. Nie dziwota też że ci „Gospodarze” wyzyskują polskiego robotnika na wszystkie strony, czego dowodem ostatnia afera. Pisze o niej „DZIENNIK BYDGOSKI”:

Specjalna komisja ministerstwa spraw wewnętrznych badała od miesiąca koszt produkcji węgla. Okazało się, że cena za węgiel obecnie pobierana, jest tak wysoka, że przemysłowcy węglowi mogliby podnieść bez żadnych trudności płace robotnicze przynajmniej o 30 do 40 procent. Wiadomo jest, że koszt własne produkcji jednej tonny wynoszą 16 złotych.

A więc nareszcie prawda wyszła na wierzch. Przemysłowcy węglowi zarabiają olbrzymie sumy kosztem robotnika polskiego, którego wyzyskują. Nie dziw, że w takich warunkach węgiel drogi a robotnik cierpi głód. Dlaczego dotąd nikt w sprawie tej nie wejrzał?

# WIEDZA I WSZĘCHSWIAT

## Skąd są wzięły nazwy:

### Słowianin, Polak Lechita, Kujawy, Pałucki, Kociewie?

Tak samo, jak Niemiec, jest i Słowianin uszczypliwem przezwiskiem, i oznacza coś wręcz przeciwnego znaczeniu słowa: mruka (gockie slavan, „milczeć”), albo „powolnego” jeżeli wolno tu włączyć polską nazwę „Inu powoli dojrzewającego”: słowień, słownia (w przeciwieństwie do rychłaka, skakuna).

„Nie masz i żadnego Słowa (kraju, jezióra lub osady) czy jak tam, skądby Słowianin wywodzić można... — pisze prof. Aleksander Brückner w zeszycie 8. Słownika Etymologicznego Języka Polskiego, (nakł. Krakowskiej Spółki Wydawniczej) — nazwa ta nie ogólna, lecz kilku szczepów, głównie pogranicznych z niemi stykali się najpierw Grecy, potem Niemcy, od nich przeniesli ją na wszystkich tej samej mowy, jak to stało bywa” (porównaj francuskie Allemands dla wszystkich Niemców).

Prof. Brückner obala więc powszechnie dotąd mniemanie, jakoby nazwa Słowianin miała wyjść od słowa (zrozumiałego, w przeciwstawieniu do „niemych”, bo niezrozumiałych sąsiadów, głównie Niemców...)

Nazwa Polak oznacza mieszkańca pola. Pole, prasłowo słowiańskie, pokrewne łacińskiemu planus (równy), greckiemu pelanos (o płaskich rzeczach), niemieckiemu Flur. Pierwotnie mówiono Polanin, stąd u Niemców Polen, u Francuzów Poulaine Pologne. Polanin w 13 wieku spotyka się także jako imię osobowe. Początkowo przymiotnik polski oznaczał także tyle co „polny”.

Nazwa ruska Polak brzmi Lach (Podlasie, dawniej Podlasze, kraj przy Lachu). Od Lacha wzięła się węgierska nazwa Lengylen, dziś Lengyel (wymaw. Lędzel) a dalej jeszcze litewska Lenkas dla Polaka. Forma Lach (lech) jest zgrubiała jak Moch z Moskal,

brach z brat, Stach, Wach. Twierdzą — pisze prof. Brückner — że w lech tkwi nazwa lędy, pola pod zasiew przygotowanego (rus, lado). Nazwy Lech i Lechita, są zdaniem prof. Brücknera wymysłem konikarzy.

Pałuki od łęku (skrętu) oznacza nizinę nad skrętem rzeczny.

Nazwę Kociewia, Krainy po lewym brzegu Wisły (Tczew, Pelplin, Starogard) próbuje prof. Brückner wyjaśnić jak następuje: „Kociewie, „perz” i „wiorzysko”, zbiorowe, jak krzewie.

Kujawy, słynne z urodzajnej ziemi, mają oznaczać, podobnie jak Bielawy (Bielawki) wydmy piaszczyste. Jednakże Kujawy mają w pniu kui od wichru — jak wywodzi prof. Brückner. Czyżby więc nazwa Kujaw nie oznaczała raczej kraju wichrów?...

Wybraliśmy powyżej kilka przykładów, aby zwrócić uwagę na znakomite dzieło prof. Brücknera. Każdy adwokat, kaznodzieja czy mówca polityczny powinien do dzieła tego stale sięgać po poradę.

## Czy można żyć bez płuc i bez serca?

### Sensacyjne eksperymenty na zwierzętach.

W fizjologicznym Instytucie, założonym przed dwoma laty w Moskwie przeprowadzane są obecnie eksperymenty, które winny zainteresować cały świat. Chodzi bowiem o udowodnienie, że zwierzęta (a może i ludzie?) mogą przez krótki okres czasu żyć bez płuc i serca, jeżeli te najważniejsze organy zastąpione zostaną sztucznym mechanizmem.

Pierwszy eksperyment przeprowadzono na psie, zwierzęciu odcięto głowę, poczem aparat zastępujący szklane naczynie wypełnione świeżą krwią, przy pomocy arteryj połączone z odciętą głową. Specjalnej konstrukcji pompa rozpoczęła swą czynność, wprowadzając krew w arterje i wywołując w ten sposób sztuczne krążenie krwi. Po kilku minutach zdawało się, że odcięta głowa odżykuje życie. Powieki otworzyły się, uszy podniosły się do góry, wszystko wskazywało, na to; że nerwy systemu psa — ośrodek jego mózgu; ożyły. Eksperyment zajął pół godziny. W ciągu tego czasu fizjologowie mieli sposobność wielokrotnego stwierdzenia, że sztuczne krążenie krwi może zastąpić naturalne.

Sukces tego eksperymentu zachęcił uczonych do dalszych doświadczeń. Chemicznik — bakterjologiczny oddział instytutu zajął się tą kwestją i postawił sobie za zadanie rozstrzygnięcie problemu, czy zwierzę może żyć bez serca i płuc. Odpowied-

niego eksperymentu dokonano w ubiegłym tygodniu również na psie

Po zachloroformowaniu zwierzęcia wyjęto je przez zabieg operacyjny serce i płuca, łącząc jednocześnie arterje z tym właśnie wspomnianym aparatem, którego pompa miała żyły napełnić krwią. Eksperyment udał się nadspodziewanie. Zwierzę żyło pełne dwie godziny bez płuc i serca utrzymywane przy życiu przez sztuczne krążenie krwi. Puls bił nadzwyczaj szybko. Zamiast normalnych 30 uderzeń na minutę, aparat zanotował 400 uderzeń na minutę. Oczy zwierzęcia otworzyły się, a siatkówka wykazywała normalną wrażliwość na działanie światła.

Aparat powodujący ten cud fizjologiczny składa się ze systemu sztucznych żył i arteryj, regulujących automatycznie krążenie krwi. W ciągu tego czasu temperatura krwi pozostała prawie nie zmieniona. Aparat funkcjonuje z jaknajwiększą punktualnością i popędzany jest przez dwa motory.

Oba powyższe opisane eksperymenty mają być w najbliższym czasie powtórzone w moskiewskim Instytucie, w obecności zaproszonych wybitnych uczonych, angielskich i francuskich. Fizjologiczny instytut przy uniwersytecie w Londynie specjalnie zainteresował się moskiewskimi eksperymentami.

KOLOMAN MIKSZATH.

## Wnuczek.

Z głębokim westchnieniem stary wyjął sakiewkę i zaczął odliczać pieniądze. Gdy już wyłożył dwa guldeny, spytał:

— Kiedy to wyjdzie?

— W następnym numerze.

Odliczył następne dwa.

— Tylko żeby błędów nie było! — rzucił.

A po dwóch dalszych guldenach:

— Niech aby litery będą duże, to każdy zauważy i przeczyta.

W ten sposób wydusił całą sumę i odszedł, mówiąc jeszcze od drzwi:

— Jeśli będzie pan chciał coś uzyskać tu, lub w ministerstwie, niech się pan zwróci do mnie.

Był to jego sposób zobowiązywania sobie ludzi. Mało kto miał stałe tyle interesów procesów i zatargów, co on — ale umiał znaleźć prywatne zatrudnienie dla drobniejszych urzędników, diurnistów i pisarzy, a inni wypełniali grzecznie jego życzenia, choć wiedzie-

li, że jest mistrzem w zajmowaniu czasu, a jedyną zapłatą będzie sakramentalne:

— Jeśli pan tu lub w ministerstwie będzie chciał do czegoś, proszę się powołać na mnie. Ja znałem Paroziego niedawno i dlatego nie spodziewałem się, co za klęskę ściągnął na moją głowę temi jedenastu i pół guldenami.

Co tydzień przychodził dowiadywać się, kiedy wyjdzie dziennik urzędowy, a w międzyczasie przysyłał przynajmniej dwa razy z karteczką, na której pisał:

— Czy przedko będzie?

To irytowało go najwięcej. Odpowiadał mu lakonicznie.

— Będzie, jak wyjdzie.

W istocie wyjście dziennika nie było oznaczone na żaden ścisły termin. Gdy się zbierało dość zagubionych krów, znalazł nych koni, ukaranych dłużników i poszukiwanych nieponi, ukazywały się dwie zadrukowane kartki, a podzupan, który wyrażał obawy, czy nie zajdzie kiedyś w okręgu naszego komitetu potrzeba dziennika, dumny był, że tak rzadko organ urzędowy ma pole-

popisu. Wreszcie ukazał się jednak nasz biuletyn, ale — o zgrozo — nie było w nim oświadczenia Paroziego. Stale upominany — zapomniałem.

Parozi wpadł do gmachu komitatu tak wzburzony, że zadrzęsły się mury.

— Coż to znaczy? Na co poszły moje pieniądze? Czy moje guldeny nie są tak samo dobre, jak wszystkie inne? Czy w tym kraju nie można już własnego syna wydździżyć? Skandal!! Hańba!

Udało mi się uspokoić go, pokazałem mu nienaruszone pieniądze, wyjaśniłem mu zapomnienie, przeprosiłem za nie i święcie przyrzekłem natychmiast zanieść oświadczenie do drukarni.

Widziałem się dwa razy z Karolem, który wynajął sobie mieszkanie w bliskości komitatu, lecz mimo to znów wyszedł mi akt starego z pamięci.

Gdy więc po tygodniu zjawiał się Parozi, przerażony trochę — prawdopodobnie czerwony z powodu kłamstwa, oznajmił mi, że już oddał sprawę jego do druku.

(D. c. n.)



**KRONIKA****CALENDARZYK.**

Środa, 15 grudnia, Walerjana B.

**TEATRY.**

Teatr Miejski „Madame Sans Gene“.

Teatr Popularny „Taniec szczęścia“.

Teatr Scala „Orlow“.

**WIDOWISKA.**

Casino „Venue w krainie dolaru“.

Luna „Orkan namiętności“.

Reduta „Ofiary wolnej miłości“.

Grand-Kino „Bajka o miłości“.

Odeon „Miłostki carskiego huzara“.

Czary „Gospoda pod trupią czaszką“.

Apollo „Sybir“.

Nowości „Te z zaułka“.

Kino Spółdz. Prac. Państw. „Variete“.

Dom Ludowy „W miłosnym obłędzie“.

Resursa „Księżna Gdańska“.

Corso „Na szlaku pocztowym“.

Miejski Kinem. Oświatowy. „Na szczyt świata“.

—oo—

**Wiadomości bieżące.****W rocznicę zgonu Prezydenta Narutowicza**

W dniu 16-go grudnia rb. jako w czwartą rocznicę zgonu s. p. Gabriela Narutowicza, pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, odbędzie się w kościele katedralnym o godz. 10-tej rano uroczyste żałobne nabożeństwo, które odprawi ks. biskup Tymieniecki.

**Lekarzom państwowym nie wolno praktykować**

Według ostatniego zarządzenia władz odnośnych lekarzom państwowym nie wolno się zajmować praktyką w Kasach Chorych i szpitalach, która by mogła odciągnąć ich od normalnej pracy w urzędzie.

Co do praktyki prywatnej w domu w godzinach poza urzędowych, zarządzenie to nie stawia żadnych przeszkód. (U)

**Węgiel dla bezrobotnych na święta**

Przed kilku tygodniami donieśliśmy o przyznaniu samorządowi łódzkiemu sumy pół miliona złotych na zakup produktów spożywczych dla bezrobotnych nie pobierających zapomóg. Produkty te miały obejmować artykuły spożywcze pierwszej potrzeby, przyczem węgiel miał być wydany oddzielnie, w terminie późniejszym. Jak się obecnie dowiadujemy, odpowiednia ilość węgla została już zakupiona i zostanie rozdzielona pomiędzy bezrobotnych przed samymi świętami Bożego Narodzenia. (W)

**Wyплаты dla prac. umysł.**

Jak już donosiliśmy, nadeszły do Łodzi fundusze w sumie zł. 110.000 na grudniowe wypłaty zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Onegdaj odbyła się w Funduszu Bezrobocia konferencja w sprawie podziału tej sumy przy udziale pracowników umysłowych.

Uchwalono, że w czwartek rozpocznie się wypłata według legitymacji od Nr. 2012 poczynając (bip)

**110 tys. złotych na zapomogi**

Wczoraj urząd zasiłkowy w Łodzi otrzymał pismo Ministerstwa Pracy, zawiadujące o wyasygnowaniu na zapomogi dla pracowników umysłowych pozbawionych pra-

**Błędy i niedomagania Łódzkiej Kasy Chorych.****Ankieta „Rozwoju“**

Wiele, wiele gorzkich uwag, rad i napomnień pod adresem Kasy Chorych ukazało się na łamach naszego pisma jak również na łamach prawie całej prasy polskiej nie związanej węzłami partyjnymi z tą instytucją, jednakże do dziś dnia nie widać dodatnich skutków akcji nie widać poprawy na lepsze. To samo niedbalstwo, lekceważenie życia swych członków, ta sama nieudolność, indolencja, brak dobrej woli u ludzi, których zadaniem jest ulżenie cierpieniom oddanych pod ich opiekę dziesiątków tysięcy osób.

Prawie niema dnia aby do Redakcji naszej nie zgłosił się jakiś pokrzywdzony członek Kasy Chorych uzalający się na tą

instytucję. Z tego co się słyszy nabiera się wrażenia, że między 150 tysiącami ubezpieczonych niema ani jednego zadowolonego z obecnego stanu organizacji Kasy.

Cheąc dać możność wypowiedzenia się wszystkim, którzy stawiają ściśle określone zarzuty Łódzkiej Kasie Chorych by w ten sposób poruszyć sumienia jej kierowników a jednocześnie by władzom nadzorczym otworzyć oczy na niedomagania Kasy Chorych. z dniem dzisiejszym otwieramy ankietę na temat „Błędy i niedomagania Łódzkiej Kasy Chorych“. Każdy, ktokolwiek może coś rzeczowego powiedzieć na ten temat winien zabrać głos na łamach naszego pisma.

—oo—

**Kategorie świadectw przemysłowych.****Kto i jakie kategorie musi wykupywać.**

Jak się dowiadujemy z Izby Skarbowej w Łodzi:

Kategoria piąta — odnosi się tylko do handlu domokrajnego.

Kategoria czwarta — dla drobnego handlu wyłącznie konsumentom, dokonywanego z małych pomieszczeń, nie posiadających ani wyglądu ani charakteru pokoju. Zatrudniać obcych wówczas nie wolno.

Kategoria trzecia — drobna sprzedaż wyłącznie spożywcom z zakładów, składających się z jednego pokoju. — Zakłady te mają prawo zatrudniać najwyżej jednego dorosłego najemnego subiekta.

Kategorię trzecią wykupują również handle towarowe, należące do spółdzielni. Kategoria druga — sprzedaż detaliczna tak konsumentom, jak zarówno i kupcom.

Kategoria pierwsza — handel hurtowy. Ceny świadectw handlowych są następujące:

I kat. — 3,300 złotych; II kat. — 445,50 zł.; III kat. — 82 zł. 50 gr.; IV kat. — 33 zł.;

V—a kat. — 28 zł. 50; V—b kat. — 24 zł. 75. gr. Powyższe ceny świadectw handlowych i przemysłowych stanowią ostateczną sumę, która przypada do zapłacenia przez płatnika.

Do tych wymienionych sum zostały wliczone opłaty na rzecz związków komunalnych, szkół zawodowych i 10 proc. dodatek od zasadniczej ceny patentu na rzecz skarbu państwa.

Ostateczny termin wykupu świadectw upływa w dniu 31 grudnia 1926 roku, po tym terminie będą stosowane znaczne kary.

Jednocześnie przypominamy i zaznaczamy, że wykupujący patent sam określa jego kategorię i rodzaj; Urząd Skarbowy obowiązany jest wydać patent, który rzemieślnik lub kupiec żąda. Natomiast jeśli został wykupiony niewłaściwy patent, to i odpowiedzialność ponosi ten, kto go wykupywał. Pieniądzy za niewłaściwie wykupiony patent Urząd Skarbowy nie zwraca i nie przetachowuje na inne podatki. (o)

—oo—

**50-lecie pracy lekarskiej.****Jubileusz dr. Hermana Rundy**

(Nad.) W dniu 18 b. m. świąt lekarski Łódź obchodzić będzie uroczystość 50 lecia pracy zawodowej jednego z najstarszych zasłużonych i cenionych lekarzy miasta dr. Hermana Rundo.

Jubilat przybył do Łodzi w r. 1882 po paroletnim pobycie zagranicą oraz po ukończeniu warszawskiej Szkoły Głównej, która dała społeczeństwu polskiemu szereg wybitnych działaczy.

Pracę zawodową jubilat łączył z pracą społeczną, stając w szeregach czynnych członków i współzałożycieli Towarzystwa Krzewienia Oświaty.

Był on też inicjatorem i współzałożycielem Kolonii letnich dla najbiedniejszych dzieci. W uznaniu zasług został obrany członkiem honorowym Łódzkiego Towarzystwa Lekarskiego.

Podczas okupacji pełnił dr. Rundo funkcję le-

karza dzielnicowego centr. Komit. milicji obywatelskiej zaś lekarza sanitarnego magistratu i lekarza naczelnego zlikwidowanego niedawno Miejskiego Szpitala dla Chorych Chronicznie. Na tym stanowisku, zdając sobie sprawę z braku u nas odpowiednio wyszkolonych sił pielęgniarskich oraz z doniosłego znaczenia takich sił dla rozbudowującego się szpitalnictwa — organizuje w porozumieniu z zarządem miejskim kursy dla pielęgniarek, które pod jego kierownictwem i przy czynnej współpracy wydały liczne zastępy doskonałe do trudnej i odpowiedzialnej służby przygotowanych pracowników

Stanowi on rzadki już dziś typ lekarza — obywatela, który nie dla rozgłosu i osobistych korzyści niesie pomoc współobywatelom.

cy, na miesiąc grudeń 110 tysięcy złotych. W poprzednim miesiącu bezrobotni pracownicy umysłowi w Łodzi otrzymali 95 tysięcy

zł. a więc w bieżącym miesiącu o 15 tysięcy więcej. (W)



## Ferje nie będą skrócone

Ferje świąteczne młodzieży szkolnej w bieżącym roku szkolnym rozpoczną się w dniu 21 grudnia po skończeniu lekcji.

Wznowienie lekcji ma nastąpić w dniu 4 stycznia 1927 roku, mimo więc opóźnienia bieżącego roku szkolnego z powodu szkarlatyny, ferje nie będą skrócone. (o)

## Dyżury nocne w aptekach.

Dzisiaj w środę, dyżurują w nocy następujące apteki: M. Lipiec (Piotrkowska 193) E. Mueller (Piotrkowska 46) B. Groszkowski (Konstantynowska 17) K. Gaertner (Cegielniana 64) H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37) S. Jankielewicz (Stary Rynek 9) (R)

## Kronika policyjna.

### Harce samochodowe

Na ul. Drebnowskiej, róg Zgierskiej została przejechana przez samochód 50-letnia Tauba Złotogórska, zamieszkała przy ul. Młynarskiej. Szofera samochodu nie zdołano zatrzymać, gdyż jechał z nadmierną szybkością, nie stosując się do przepisów jazdy w mieście. (U)

## ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

### Obniżenie taryfy elektrycznej

Pierwsze Łódzkie Stowarzyszenie kupców-detalistów zawiadamia, że Łódzkie Tow. Elektryczne Sp. Akc. pismem z dnia 7 XII, Dz. Nr. 511 IVB/JW. przyznało zrzeszonym w Stowarzyszeniu sklepom frontowym ulgi w obowiązującej dotychczas taryfie za prąd.

Zniżona taryfa będzie zastosowana tylko do sklepów nie połączonych z żadnymi ubikacjami mieszkalnymi i posiadających odpowiednie zaświadczenie Stowarzyszenia Kupców Detalistów.

### W Zw. „Praca Polska“

W sobotę dn. 18 bm. w lokalu Zw. Lud. Nat. przy ul. Nawrot 36 odbędzie się przedstawienie amatorskie odegrane przez członków Koła Młodzieży Zw. Zaw. „Praca Polska“. Na całość złoży się krotowhila w 1 akcie Antoniego Wieniarskiego „Nad Wisłą“, oraz dział koncertowy.

## WYSTAWY

### Młodzież ks. Skorupce

Sekcja Wystawowa przy Komitecie Bud. Pomnika ks. Skorupki w Łodzi przypomniała za naszym pośrednictwem, iż uroczyste otwarcie wystawy nastąpi 16-go b. m. t. j. w czwartek o godz. 4 po poł w salach Harcerstwa Polskiego Ewangelicka Nr. 9 i trwać będzie cztery dni. Sekcja (Wystawowa) wyraża nadzieję, iż ze względu na wniosły cel i niskie ceny eksponatów, Sz. Publiczność tłumnie odwiedzi wystawę.

Dyżury na wystawie łaskawie przyrzekły Państwo: Adamowiczowa, Begulowa, Brzozowska, Chardzińska, Handzenówna, Chawłowska, Horodyńska, Ilnicka, Iwanowska, R. Kajzerbrechtowa, Krezyńska, Lewicka, M. Lewicka, Lisowska, A. Łukomska, Nakielska, Pawłowska, Pełkówna, Szmidtowa, Szyfterówna, Ulejska.

Fanowie: ks. Rabiński, Ruciński, Wiśniewski, Zrobkiewicz.

### Uzupełnienie krakowskiej wystawy obrazów

Otwarta przed kilku dniami w sali Zw. Zawodowego Handlowców Polskich przy ul. Piotrkowskiej 108 wystawa obrazów Krakowskich Artystów Malarzy uzupełniona została obecnie świeżo nadesłanymi obrazami, dzięki czemu wystawa ta jest interesującym przeglądem współczesnej twórczości krakowskich artystów.

Wystawa potrwa jeszcze tylko do czwartku 16 bm. włącznie i otwarta jest codziennie od 10 rano do 7-jej wieczorem.

### Wystawa obrazów Stow. „Start“.

W niedzielę 12 bm. odbyło się otwarcie wystawy obrazów artystów Łódzkiego Stowarzyszenia

# 267 tys. drobnych kupców czeka nadaremnie na kredyty rządowe

## WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE POKRYTE ZOSTANIE SIECIĄ KOOPERATYW WSPÓLDZIELCZYCH DROBNEGO KUPIECTWA.

W niedzielę i poniedziałek odbywały się w lokalu związku drobnych kupców doniosłe narady w sprawie połączenia szeregu organizacji drobnego kupiectwa z całego województwa łódzkiego. W obradach tych wzięli udział przedstawiciele drobnych kupców (Południowa 15), pierwszego stowarzyszenia kupców-detalistów wojew. łódzkiego (Piotrkowska 31) oraz centrali drobnych kupców z Warszawy. Przedmiotem narad były bolączki kredytowe drobnego kupiectwa łódzkiego. W sprawie tej ogłoszono szereg referatów i przyjęto zasadnicze rezolucje. Drobne kupiectwo nie korzysta dotąd zupełnie z kredytów rządowych, którymi zasilał je przed wojną rosyjski bank państwa. Ten odłam kupiectwa traktowany był dotąd po macoszemu przez rządy, które nie doceniały znaczenia drobnego kupiectwa, będącego przecież jednym z czynników zwiększania konsumpcji krajowej, a więc wzmożenia produkcji przemysłu

Dotąd 267 tysięcy drobnego kupiectwa czeka nadaremnie na pomoc kredytową rządu. Wyłania się więc paląca konieczność stworzenia szeregu współdzielni i banków, któreby zasyłały w kredyt tani drobne kupiectwo. W wyniku obrad, zakończonych w poniedziałek późnym wieczorem, postanowiono podjąć energiczne wysiłki w kierunku stworzenia szeregu kooperatyw kredytowych w mniejszych i większych miastach województwa, a jednocześnie wystąpić do rządu z akcją zmierzającą do uzyskania wydatniejszych kredytów, ponieważ z wyznaczonej ostatnio przez rząd kwoty 600 tys. zł., kredytu w PKC. korzystać będą w pierwszym rzędzie hurtownicy.

Dwudniowe konferencje zakończyły się przyjęciem uchwały o konieczności stworzenia jednej wspólnej organizacji drobnego kupiectwa. (E)

## Co uradzili piekarze

### NA OGÓLNOPOLSKIM ZJEŹDZIE W WARSZAWIE.

Onegdaj wieczorem powróciła do Łodzi delegacja związku piekarzy z p. Meisnerem na czele, która brała udział w ogólnopolskim zjeździe piekarzy. Według otrzymanych przez nas od delegacji informacji, głównym tematem obrad zjazdu była sprawa ustawy rzemieślniczej, podatku obrotowego oraz sprawa budowy piekarni mechanicznych. W konkluzji zostały przyjęte uchwały, do-

magające się zmniejszenia wysokości podatku obrotowego, który zabija przemysł piekarski i przyznania piekarzom większych pożyczek inwestycyjnych. Ponadto przyjęto uchwałę protestującą przeciwko zamierzonej budowie piekarni mechanicznych oraz przeciwko krzywdzącemu rozdziałowi pożyczek na cele rzemieślnicze. (W)

## Obniżenie stopy procentowej w kredycie prywatnym.

### ZARÓBEK NIE MOŻE WYNO SIĆ WIĘCEJ, NIŻ 15 OD STA

Jak dowiadujemy się z Łódzkiej Izby Skarbowej, do urzędu tego wpłynął okólnik podpisany przez ministra skarbu i ministra sprawiedliwości, zmieniający rozporządzenie o lichwie pieniężnej z dnia 7 września 1926 roku w 2 i 3 artykule.

Art. 2 w nowym brzmieniu postanawia, że korzyści majątkowe osiągane przy czynnościach kredytowych nie mogą przekraczać 15 proc. w stosunku rocznym, nie licząc kosztów porta, opłat stemplowych, prowizji obrotowej które jednak nie mogą przekraczać ¼% kwartalnego.

Przy pożyczkach na zastaw ruchomości, z wyjątkiem papierów wartościowych i towarów, korzyści majątkowe nie mogą przekraczać 15 proc.

oraz aż do 2 proc. miesięcznie od sumy udzielonych pożyczek tytułem wynagrodzenia za ubezpieczenie przedmiotów zastawionych, przechowanie i szacowanie.

Art. 3 postanawia, że umowy o pożyczki, zawarte przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, w którym wymówione korzyści są większe, ulegają wykonaniu w ten sposób, że korzyści te mogą być pobrane w umówionej wysokości do najbliższego terminu ich płatności, termin ten jednak nie może przekraczać daty 1 lutego 1927 roku. Rozporządzenie to obowiązuje od dnia z dniem 2 stycznia 1927 roku. (R)

## Gratyfikację dla pracown. miejskich Ministerstwo już zatwierdziło

Jak się dowiadujemy, urząd wojewódzki otrzymał już wiadomość o podpisaniu przez ministra spraw wewnętrznych zgody na wypłacenie przez magistrat gratyfikacji urzędnikom miejskim i gazowni miejskiej.

W dniu dzisiejszym oczekiwane jest nadejście odnośnego pisma w tej sprawie i urząd wojewódzki natychmiast prześle zatwierdzenie uchwały rady miejskiej magistratowi do wykonania. (bip)

„Start“. Otwarcie wystawy obecnością swą zaszczycił Prezydent Miasta — p. Marjan Cynarski, przedstawiciel Władz Wojskowych i t.d.

Wystawa otwarta będzie w przeciągu czterech tygodni, poczem wysłana zostanie do Krakowa, War-

szawy i Poznania. Będzie to pierwszy pokaz malarstwa łódzkiego w kulturalnych ośrodkach Polski dzięki któremu Łódź stanie w szranki z grupowaniami artystycznymi kraju.

## Teatr i sztuka.

### TEATR MIEJSKI

#### „Madame Sans - Gene“

Dzisiaj w Teatrze Miejskim odbędzie się oczekiwana od paru tygodni z wielkim zaciekawieniem premiera głośnej komedji historycznej Wiktoryna Sardou i E. Moreau „Madame Sans-Gene“, w której po raz pierwszy w tym sezonie najznakomitsza współczesna artystka polska Marja Przybyłko-Potocka, nieporównana wykonawczyni roli tytułowej.

Początek o godz. 8 m. 15. Jutro i do końca tygodnia w dalszym ciągu „Madame Sans Gene“ z Marją Przybyłko-Potocką. Bilety ulgowe dla stowarzyszeń i związków ważne.

### TEATR POPULARNY.

Dzisiaj i codziennie wieczorem wodewil w 3 aktach z muzyką R. Stolza „Tamieć szczęścia“.

W piątek popołudniu dla młodzieży szkół średnich dyrekcja wystawia po cenach najniższych, nie dwołalnie poraż ostatni „Warszawiankę“ i III sz. „Dziadów“. W rolach głównych dyr. J. Pilarzski, Gwidon Trzywdar-Rakowski, Bielecki, Urbancki i inni.

### TEATR NIEMIECKI „SCALA“.

Dzisiaj w środę „Orłow“. W czwartek 16 bm. przedstawienia nie będzie, wskutek gościnnych występów zespołu w Pabjanicach. Premiera „Dziwczeczka z Holandji“ odbędzie się w piątek dnia 17 bm.

## Czasopisma.

### „ŚWIAT KOBIECY“.

Dwutygodnik „Świat Kobiecy“ w nr 23 z 1 grudnia przynosi nam miłą niespodziankę pod postacią utworu muzycznego; oddał stale, raz na miesiąc, ukazywać się będzie dodatek muzyczny pod red. Jarosława Leszczyńskiego. Nielada sensacją jest wywiad własny „Świata Kobiecego“ z „królem mody“ Fawilem Poirret, oraz jego arcyzabawna karykatura. W części literackiej, z wnikliwym znawstwem duszy dziecięcej, przedstawia Janina Kilian Stanisława „Świat dziecka — zabawki — książki“; St. Machniewicz rozpoczyna zajmujący cykl feljetonów p. t. „Sztuka i życie“ zaś Malibran ukazuje nam „Paryżankę w domu“ ilustrowaną subtelnie przez A. Sikorską sławę paryską w tym zakresie. Lekka humoreska „Lapidowicz zakochany“ wywołuje beztroski uśmiech; Efeb informuje Panie o szkodliwości nadużywania pudru; „Stracony rekord“ powieść K. Alberti i „Przegląd książek“ zamykają tę część Praktyczną stronę zeszytu przedstawia „Pokaz mód“ Braci Fabikowskich, pierwszorzędnej firmy warszawskiej, liczne modele sukien, bielizny i „travostis“ dla dzieci, wewnątrz „pokoju Pani“ w 3 obraz., Dobra gospodyni; Odpowiedzi Redakcji itd.

## Obwieszczenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, na pow. Łódzki, JAN ANDRZEJEWSKI, mający kancelarię w Łodzi, przy ul. Orlej Nr. 3, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 18 grudnia 1926 r. od godz. 10-jej rano we wsi Budy Sikawa, gm. Nowosolna odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną, ruchomości należących do Leonarda i Stanisławy małż. Winiękich składających się z 3 koni, 1 krowy, 2 świń, siecziarni, 3 wozów; 15 korcy żyta w słomie, 10 korcy owsa w słomie, 40 korcy kartofli, oraz sań (smyki) oszacowanych na ogólną sumę 1980 zł. 6951

Komornik J. ANDRZEJEWSKI.

Do akt. Nr. 3360 1926 r.

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 28 grudnia 1926 roku od godziny 19 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 117 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Maxa vel Chila-Majera Sarny i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 620. 6950.

Łódź, dnia 10 grudnia 1926 roku.

Komornik: JAN RZYMOWSKI.

## Nie dajmy się wyzyskiwać pruskim „szwajcarom“.

### DZIŚ ODBEDZIE SIĘ ZEBRANIE KONSUMENTÓW ELEKTRYCZNOŚCI.

W związku z droższą światła elektrycznego, Zarząd Związku Zawodowego Handlowców Polskich w Łodzi podjął akcję w celu pobudzenia opinii publicznej do przeciwstawienia się apetytom obecnych wielkorządów Elektrowni na kieszeń szerokich mas konsumentów prądu elektrycznego.

Przedsięwzięta jednak przez nas akcja będzie wtedy owocna, jeśli znajdzie poparcie szerokiej mas zainteresowanych, a w szcze

gólności o ile zostanie poparta przez wpływową prasę.

W tym celu Zarząd Związku Handlowców Polskich zwraca się do prasy o poparcie rozpoczętej przezeń akcji.

Celem omówienia programu działalności Zarząd Zw. H. zwołuje na środę, dnia 15 b. m. o godz. 7-jej i pół wieczorem, w lokalu Piotrkowska 108, konferencję wszystkich Związków.

## Kredyty na wykańczanie domów

### Otrzymają łódzcy właściciele nieruchomości.

Jak wiadomo Bank Gospodarstwa Krajowego rozpoczął wydawanie pożyczek na cele budowlane tym właścicielom nieruchomości, którzy posiadają niewykończone domy, przy czym w Łodzi pożyczki te przyznano całemu szeregowi osób. W związku z tem dowiada-

jemy się, że kredyty te udzielane są na 1 do 1 i pół roku. Nie znaczy to jednakowoż, iż należy w tym terminie całkowicie pożyczkę spłacić. Po tym okresie czasu bowiem, pożyczki te mogą być spłacane w drodze konwersji na pożyczki hipoteczne. (W)

## Ludzie piją alkohol nawet wraz z trucizną

### OGRANICZENIA PRZY SPRZEDAŻY SPIRYTUSU DENATUROWANEGO.

W dniu wczorajszym Państwowy Monopol Spirytusowy w Łodzi, otrzymał okólnik z głównej dyrekcji z Warszawy w sprawie ograniczeń przy sprzedaży denaturatu

W okólniku tym główna dyrekcja, podkreśla, iż w celu przeciwdziałania spożyciu spirytusu skażonego jako napoju, zamierza stosować na przyszłość przy skażeniu substancję utrudniającą reddenaturację spirytusu

i zawierającą części składowe, wywołujące odrazę przy spożyciu.

Zaś z dniem 1 stycznia 1927 roku będzie wprowadzenie przy sprzedaży detalicznej denaturatu za kartkami.

Kliniki, zakłady lecznicze, instytucje naukowe i t. p. będą otrzymywać spirytus skażony na dotychczasowych zasadach. (R)

## PRAWO I SĄD.

### Bandyta, dawniej skazany na karę śmierci,

#### DODATKOWO SKAZANY NA 15 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Sąd Okręgowy w Łodzi w dniu wczorajszym pod przewodnictwem vice-prezesa Witkowskiego w asystencji sędziów Arnolda i Kruczkowskiego rozpatrywał sprawę Antoniego Borowiaka za napad bandycki z bronią w rękę.

Z aktów sądowych, odczytanych na rozprawie sądowej, oraz z zeznań oskarżonego wynika, że był już siedmiokrotnie karany za różne napady rabunkowe w tem raz na karę śmierci, 2 razy na bezterminowe więzienie, które ostatecznie ograniczono do lat 20.

Borowiec nawet z więzienia w Górach Świę-

tokrzyskich kilkakrotnie już uciekał, został jednak schwytany i doprowadzony do więzienia. W trakcie takich doprowadzeń stoczył każdym razem walkę z policją i ma już na sumieniu zabójstwo czterech funkcjonariuszy policji. Sąd po wystudowaniu oskarżenia prokuratora, popierającego w całej rozciągłości akt oskarżenia ogłosił wyrok mocą którego Antoni Borowiak lat 36 skazany został za udział w bandzie na 15 lat ciężkiego więzienia. Ze względu jednak na przysługującą mu amnestję jedną trzecią część kary darował mu sąd. (U)

## Obywatele polscy — patrjoci.

### ZA DEZERCJĘ PRZED SĄDEM.

W roku 1923 wskutek agitacji wśród ukraińców, służących w 7 pułku artylerji polowej w Częstochowie, zbiegło 100 kanonierów ukraińców. Gdy spostrzeżono dezercję żołnierzy, dezercjerzy przeszli już granicę Polską i znaleźli się na terytorjum niemieckim gdzie otrzymali pracę w kopalniach i robotach rolnych.

Dnia 16 sierpnia 1926 roku został aresztowany w Lublińcu na Górnym Śląsku 25 letni Piotr Kościów, który podczas kontroli paszportów przez obsługę pociągu, nie mógł się wylegitymować książką wojskową ani też paszportem.

zeczka wojskowa ani też paszportem.

Badany przez żandarmerję Kościów przyznał się iż jest dezercjerem 7 pułku artylerji polowej w Częstochowie. Na rozprawie sądowej oskarżony przyznał się do winy dezercji.

Sąd pod przewodnictwem majora Gralewskiego po zbadaniu świadków, i wysłuchaniu mowy prokuratora porucznika Tustanowskiego domagającego się dla oskarżonego 3 lata więzienia, skazał Piotra Kościowa na przeniesienie do 2 klasy żołnierzy i 2 lata i 4 miesiące więzienia. (R)



